

NIEWIDZENIE W POWIEŚCI MŁODZIEŻOWEJ OKRESU PRL NA PRZYKŁADZIE *JAK TRUDNO KOCHAĆ* JERZEGO SZCZYGŁA

Natalia Pamuła

Abstract

The article „Representations of Blindness in Polish Young Adult Literature under State Socialism in Poland as shown in Jerzy Szczygieł's *Jak trudno kochać* [*How Difficult it is to Love*]” analyzes representations of blindness in several young adult novels published under state socialism in Poland and, in particular, in 1976 Jerzy Szczygieł's text. Szczygieł's narrative tells a story of a young man who became blind during the Warsaw uprising in 1944. The article focuses on the intersection of gender studies and disability studies and shows how the failure of women's emancipation under state socialism in Poland enables the emancipation of a disabled man. In other words, the article argues that disability and gender remain in competition here and that Szczygieł's novel while invested in disabled masculinity and productivity criticizes Stalinist attempt to emancipate women.

Podziękowania

Bardzo dziękuję Markowi Mackiewiczowi i Magdzie Szarocie za cenne komentarze do tekstu.

Niewidzenie to może–kulturowo–„najszlachetniejsza” forma niepełnosprawności. Niewiele tu z ciała niepełnosprawnego wystaje, nic się nie wylewa. Niewidzenie nie wymaga widocznej dla innych „doczepionej” do ciała protezy. Ciało, w pewnym sensie, nie zostaje naruszone, nie żąda interwencji z zewnątrz. To, oczywiście, nie oznacza, że osoby niewidome nie korzystają z żadnego rodzaju protez, często są one po prostu niewidoczne dla osób postronnych. Rodzajem protezy może być biała laska. I, chyba najważniejsze, w porównaniu z innymi rodzajami widocznej niepełnosprawności niewidzenie nie budzi wstrętu albo budzi go mniej. Można nawet próbować niewidzenie ukryć i, korzystając ze sformułowania Davida Mitchella i Sharon Snyder, stać się „sprawnym niepełnosprawnym” (ang. *able-disabled*; Snyder, Mitchell, 2010, 113-125). Ba, w ten sposób można uchodzić za osobę pełnosprawną. Ellen Samuels zwraca uwagę, że niepełnosprawność, mimo że teoretycznie w sposób oczywisty naznacza ciało, jest widoczna lub czytelna dla osób postronnych w zależności od kontekstu i sytuacji (Samuels, 2015, 135-137). Inaczej mówiąc, osoby niepełnosprawne mają lub mogą mieć wpływ na to, czy ich niepełnosprawność będzie zauważalna dla innych (to, czy niepełnosprawność będzie zauważalna dla innych zależy również od rodzaju niepełnosprawności). Czasami

niepełnosprawność wymaga coming outu, jak na przykład w *Spotkaniu nad morzem* Jadwigi Korczakowskiej z 1962 roku, gdzie niepełnosprawność niewidomej Elzy nie jest czytelna dla jej koleżanki. Początkowo Elza uchodzi właśnie za osobę pełnosprawną i dopiero później wyznaje, niczego niedomyślającej się, Dance, że nie widzi. Polska literatura młodzieżowa czasów PRL-u prezentuje również innych niewidomych bohaterów i bohaterki: Piotra w *Beethovenie i dzinsach* i *Zapałce na zakręcie* Krystyny Siesickiej, Olę w *Kolorach bez barw* Katarzyny Witwickiej, a także Karola w powieści Jerzego Szczygła *Jak trudno kochać*. Ta ostatnia podbija „szlachetność” niewidzenia: Karol został trafiony pociskiem podczas powstania warszawskiego i dlatego nie widzi. Tekst Szczygła jest ciekawy nie tylko ze względu na podkreślenie wzniosłego źródła niewidzenia, ale także na – rzadkie w polskiej literaturze młodzieżowej tego okresu – sprobrematyzowanie kwestii (nie)przewyciężenia niepełnosprawności i odrzucenie kategorii „sprawnego niepełnosprawnego”. Pomimo że *Jak trudno kochać* interesująco mierzy się z tematem niepełnosprawności, jest to zarazem powieść seksistowska, w której emancypacja bohatera niepełnosprawnego dokonuje się kosztem ujarzżenia bohaterek kobiecych. Innymi słowy, Szczygieł poddaje tu (grubo ciosanej) krytyce PRL-owski projekt równouprawnienia kobiet, pozostając głęboko zainteresowany równouprawnieniem mężczyzn z niepełnosprawnościami. Niemniej, powieść Szczygła pokazuje, że badanie reprezentacji niepełnosprawności jest nieodłączne od analizy ról płciowych. Tym samym, zależy mi na podkreśleniu znaczenia splotu studiów nad niepełnosprawnością (ang. *disability studies*) z gender studies i vice versa (moją przewodniczką w analizie intersekcyjnej skupiającej się na splotcie płci kulturowej i niepełnosprawności jest Rosemarie Garland-Thompson, jedna z pierwszych amerykańskich badaczek pisząca o feminist disability studies, autorka tekstu *Integrating Disability, Transforming Feminist Theory*).

Karol ma czternaście lat, gdy wybuch powstanie w Warszawie. Biegnie z opatrunkami do prowizorycznego szpitala i zostaje trafiony pociskiem; w konsekwencji zostaje niewidomy. Wojna i powstanie w powieści Szczygła to ważne, ale jednak wyłącznie epizody. Akcja zaczyna się pięć lat po wojnie: Karol, już dorosły, mieszka z matką, która się nim zajmuje. Mężczyzna nie skończył szkoły, nie zdobył zawodu, nie pracuje. Spędza dni leżąc na tapczanie i czekając na powrót z pracy matki, która przygotowuje mu obiad. W przeciwieństwie do wymienionych wyżej pisarek Szczygieł nie wprowadza wątku przewyciężenia niepełnosprawności, czym znacznie odbiega od dominującego wzorca pisania na ten temat. W polskiej powieści młodzieżowej czasów PRL-u młodzi ludzie poddają się rehabilitacji i jeżdżą na operacje i zabiegi, by odzyskać sprawność. W *Dziewczynce spoza szyby* Jadwigi Ruth-Charlewskiej dziewczynka po polio wstaje z wózka inwalidzkiego i zaczyna chodzić, w *Wichurze i trzcinach* Ireny Krzywickiej chłopak po poważnym wypadku samochodowym i roku nieustającej oraz bolesnej rehabilitacji powtarza ‘sukces’ bohaterki Ruth-Charlewskiej. W *Beethovenie i dzinsach* niewidomy chłopak jest operowany przez światowej sławy szwedzkiego chirurga, u Korczakowskiej Elza czeka na operację. Słowem, niepełnosprawność nie ma tu racji bytu i należy zrobić wszystko – nie ustawać w ćwiczeniach fizycznych i zmaganiach ze służbą zdrowia – by przestać być osobą niepełnosprawną. Ponadto, walka z niepełnosprawnością hartuje

ducha i jest, w istocie, testem na uzyskanie statusu pełnosprawnego, czyli pełnoprawnego obywatela w socjalistycznym kraju. Obywatel powinien pracować, a by pracować, musi być pełnosprawny; jeśli pełnosprawny nie jest, powinien poddać się zabiegom rehabilitacyjnym. Może brzmi to przesadnie prosto, ale uproszczeniem nie jest – Polska socjalistyczna, przynajmniej w tekstach swoich pisarzy i pisarek, żąda produktywności i poprzez produktywność mierzy wartość obywateli i obywaterek. Zresztą w ekspertyzie Polskiej Akademii Nauk z 1984 roku *Sytuacja ludzi niepełnosprawnych i stan rehabilitacji w PRL* można przeczytać, że „na gruncie przepisów zawartych w Konstytucji możliwe jest twierdzenie, że podejmowanie leczenia i rehabilitacji jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem obywatelskim osób niepełnosprawnych. Wskazują na to pośrednio przepisy Konstytucji, zgodnie z którymi: obywatele PRL powinni rzetelnie wypełniać swoje obowiązki wobec Ojczyzny i przyczyniać się do jej rozwoju (art. 67, ust. 3), praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela (art. 19, ust. 1)” (Sokołowska i in., 1984, 82). Karol jednak nie wypełnia przepisów Konstytucji: nie upomina się o zabiegi u lekarzy, nie stara o operacje. Przeciwnie, uparcie leży na kanapie i słucha radia. Kontestacja ma u Szczygła swoje granice: podczas gdy na „odzyskaniu” wzroku Karolowi ewidentnie nie zależy, leżenie na kanapie i nicnierobienie (czyli niepracowanie) nie są przedstawione w pozytywnym świetle przez autora powieści. Obowiązkowa pełnosprawność zostaje zakwestionowana, obowiązkowa produktywność już nie. Moim zdaniem jednym z głównych powodów nieobecności imperatywu przewyciężenia niepełnosprawności u Szczygła stanowi jej („szlachetne”) źródło – powstanie warszawskie. Niepełnosprawność jest wynikiem bohaterskiego czynu, świadczącego również o jego męskości i w ten sposób przypomina o heroicznej przeszłości zarówno miasta, jak i Karola. Jeśli przyjąć, że nabyta niepełnosprawność jest naznaczeniem ciała, to owo naznaczenie jest dobre i ważne, i dlatego nie może zostać usunięte. Historia wojny i miasta odbija się tu w ciele jednostki, można zatem mówić o niepełnosprawności w powieści Szczygła jako o „protezie narracyjnej” (Mitchell, Snyder, 2000, 1). Niepełnosprawne ciało reprezentuje tutaj tragedię miasta, funkcjonuje jako jej synekdocha. W *Dziewczynce spoza szyby* niepełnosprawność głównej bohaterki, Elżbietki, świadczy o jej lenistwie i złym zachowaniu, a zatem przewyciężenie niepełnosprawności funkcjonuje jako poprawa charakteru i postawy życiowej. Nie tylko ciało ulega przeobrażeniu, ale, co ważniejsze, morale. W *Jak trudno kochać* taka transformacja potrzebna nie jest, wszak niewidzenie Karola dowodzi jego bohaterstwa i męskości.

Niewidzenie Karola niekoniecznie jest więc piętnem, ale raczej szlachetnym i symbolicznym naznaczeniem. Jednocześnie jego niepełnosprawność wydaje się być prawie wyłącznie dyskursywna. Podczas konferencji „1976” Eliza Szybowicz zauważyła, że w *Jak trudno kochać* Szczygieł rzadko opisuje bohaterów i bohaterki, a zatem czytelnik i czytelniczka nie wiedzą, kto jak wygląda. Zabieg ten ma przypominać o niewidzeniu Karola. Jednocześnie jest to jeden z niewielu momentów czy też strategii w powieści, kiedy niewidzenie nie funkcjonuje jako metafora, ale „namacalne” wręcz doświadczenie. Podczas gdy niewidome ciało Karola pożąda i jest pożądane, co dodatkowo wyróżnia tę powieść, gdyż zwykle ciało niepełnosprawne to ciało zdeseksualizowane, pozostałe doznania cielesno-zmysłowe są Karolowi odebrane. Autor powieści, Jerzy Szczygieł,

podobnie jak jego bohater był niewidomy, co zostało podniesione podczas dyskusji na konferencji „1976”. Argumentowałabym, że „namacalne”, „cielesne” doświadczenie niewidzenia autora nie znajduje odbicia w powieści. Twierdzenie takie wydaje mi się problematyczne: czy często podnosi się argument, że fakt, iż autor/ka powieści jest pełnosprawny/a, znajduje odbicie w konstrukcji bohaterów pełnosprawnych? Czy fakt, że autor widzi ma znaczenie, że jego bohater również? Dlaczego miałoby się tak twierdzić w przypadku bohatera autora niewidomego? Innymi słowy, nie wiadomo, czy u Szczygła niewidzenie niesie ze sobą jakiegokolwiek doznania somatyczne. Czy Karol nie widzi nic? Czy widzi plamy, czy widzi światło? U Szczygła nic się na ten temat nie znajdzie, podczas gdy np. Jadwiga Stańczakowa w *Ślepaku* sporo pisze o swoim – jak najbardziej materialnym – doświadczeniu niewidzenia. Cieleśność i materialność w powieści Szczygła są oderwane od niepełnosprawności. Możliwe, że miał być to zabieg polityczny, że chodziło o ukazanie ciała niepełnosprawnego jako silnego i niecierpiącego, niebudzącego litości. Z drugiej strony, nie bez znaczenia jest fakt, że jedyny raz, gdy ciało wydaje się cierpieć, jest moment wypadku w powstaniu. Powstanie generuje ciało jednoznacznie cierpiące i odczuwające. Po wojnie Karol już nie cierpi (czyżby sugestia, że PRL zlikwidował cierpienie? albo ciało somatyczne?), a jego niepełnosprawność staje się symbolem. Niewidzenie ma konsekwencje społeczne – tym Szczygieł poświęca sporo czasu, ale nie towarzyszą mu żadne doświadczenia cielesne czy medyczne. W tym sensie, *Jak Trudno Kochać*, bezwiednie realizuje manifest angielskiego stowarzyszenia The Union of the Physically Impaired Against Segregation z 1972 roku, które przeformułowało koncepcje ‘niepełnosprawności’ (*disability*) traktując ją jako kategorię konstruowaną wyłącznie społecznie i skutkującą dyskryminacją czy wręcz opresją osób niepełnosprawnych, tymczasem dawniej rozumiana ‘niepełnosprawność’ czyli dysfunkcja ciała została wyrażona poprzez kategorię upośledzenia/dysfunkcję (*impairment*) będącą neutralną w stosunku do niepełnosprawności (*disability*) biologiczną cechą ciała, która sama z siebie nie powoduje trudności społeczno-kulturowych dla jednostki. Manifest UPIAS jest jednym z najważniejszych fundamentów anglosaskich *disability studies* oraz *disability movement*.

Bohaterstwo Karola charakteryzuje ambiwalencja. Tak, biegł z opatrunkami do naprędce zorganizowanego szpitala podczas powstania, ale biegł trochę przez przypadek. Radzono mu, by chwilę poczekał, ale czekać nie chciał i biegł może bardziej dla brawury niż z jakichkolwiek innych powodów. I kilka lat po wojnie niewidzenie niejako stanowi dowód bohaterstwa i poświęcenia, ale, może jeszcze dobitniej, świadczy o braku możliwości samostanowienia Karola. Niewidzenie jest tu metaforą braku męskości. Karol jest przeciwieństwem „sprawnego niepełnosprawnego”, niepełnosprawnego pożądanego przez państwo i społeczeństwo, bo niewymagającego uwagi i odpowiednich przystosowań, zmiany społecznego krajobrazu. On jest ostentacyjnie niepełnosprawny – sam nie potrafi nic zrobić, nie pracuje, leży na tapczanie, a wszystkie posiłki przygotowuje mu matka. Niepełnosprawność w *Jak trudno kochać* ma konsekwencje społeczne i jest nią przede wszystkim brak produktywności oraz trwanie w stanie dziecięcości i zależności. Niepełnosprawność Karola tożsama jest z pasywnością i biernością, za którą odpowiedzialna jest wyemancypowana kobieta-matka. Szczygieł przeciwstawia Karolowi Logana, znajomego z Ośrodka dla Niewidomych w Laskach. Logan, pomimo

niepełnosprawności, podróżuje sam po Polsce, angażuje się w nielegalne interesy, zatrudnia w fabryce szcztokarskiej dla osób niewidomych we Wrocławiu. Jest samodzielny i aktywny, a niewidzenie nie stanowi dla niego przeszkody w podjęciu pracy. Ale Logan nie ma nad sobą kobiety-opiekunki, jest sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem. Na szczęście, w życiu Karola pojawia się wybawca – ojciec marnotrawny. Ojciec zniknął z jego życia w wojennej zawierusze i w 1945 roku postanowił nie wracać do rodziny. Wyjechał do innego miasta, założył nową rodzinę, nie kontaktował się z żoną i synem. Po latach, przegrany i nieszczęśliwy, wraca. Żona i syn przyjmują go z powrotem. To dzięki ojcu Karol staje się wreszcie mężczyzną: ojciec pozwala mu dorosnąć i uciec spod kobiecej kontroli. Wybiecie się na niezależność jest konieczne, by stać się osobą produktywną, osiągnięcie produktywności zaś równoznaczne jest z dojrzałością. Uwaga skoncentrowana na splocie kategorii niepełnosprawności i płci w *Jak trudno kochać* obnaża, po raz kolejny, system socjalistyczny jako „reżim produktywności” (Rasell, Iarskaia-Smirnova, 2013, 42).

Kobiety u Szczygła są dwie: matka i żona. Dla obu, podobnie jak w innych powieściach i filmach z lat siedemdziesiątych, „emancypacja (...) wiedzie przez niezależność zawodową” (Zawadzka, 2014, 350). Matka pracuje, a Hanka, żona, nielegalnie handluje walutą. Praca oferuje im poczucie niezależności, a przede wszystkim finansową władzę i kontrolę nad Karolem. Okazuje się zatem, że praca zawodowa kobiet ma negatywne skutki dla mężczyzny. W pewnym sensie *Jak trudno kochać* opowiada o zniewoleniu Karola przez matkę i Hanke, i oswobodzeniu przy pomocy ojca. Matka opiekuje się synem, ale w praktyce kontroluje go: „Chciała wiedzieć dokładnie, co w danym momencie porabia, co czuje, a nawet co myśli. Z głosu starała się wyczuć jego nastrój” (Szczygieł, 1976, 6-7). Po wojnie, na krótko, Karol trafia do Lasek, ale jest mu tam ciężko, nie ma kolegów, nie potrafi się zaaklimatyzować i dostosować. Wraca do domu. Po jakimś czasie odzywa się do niego Logan. Logan wprowadza się tymczasowo do mieszkania Karola i jego matki. Matka nie jest szczęśliwa z tego powodu; gdy syn pyta ją o zdanie, mówi: „Trudno mi przyzwycząić się do tej myśli – rzekła w końcu. – Kiedy po powstaniu wróciliśmy do Warszawy, zawsze byliśmy tylko we dwoje. To już pięć lat. Ale jeśli chcesz...” (Szczygieł, 1976, 28-29). Karol wie, że matka będzie zazdrosna o Logana i odpowiada: „Nie gniewaj się na mnie za tę niecierpliwość – poprosił. – Obecność Logana u nas nie zmieni moich uczuć dla ciebie. Tylko chociaż na krótko będę miał kogoś jeszcze. Zauważyłaś, jaki on jest inny niż ja, ile ma w sobie odwagi” (Szczygieł, 1976, 29). Logan się wprowadza, matka kapituluje. W przeciwieństwie do matczynych figur ze *Spotkania nad morzem czy Wichury i trzciny* matka nie szuka lekarzy dla syna, nie podąża za najnowszymi medycznymi nowinkami. Raz wspomina krótko o potrzebie przywrócenia Karolowi wzroku, ale oczywiście jest, że prób tych nie podejmuje. Niepełnosprawność Karola wiąże syna z matką, nie pozwala mu odejść od niej. Pełnosprawność mogłaby zwyczajnie odebrać jej syna. Ale matkę Szczygieł, ostatecznie, rehabilituje. Matka to w końcu właściwa towarzyszką życia syna, pomaga mu w kłopotach, nie zadaje pytań, wykonuje prośby Karola. Akceptuje jego, późno uzyskaną, samodzielność. Inaczej niż żona.

Matka symbolizuje opresyjną siłę domową, która – poskromiona – ujawnia na końcu swoje łagodne oblicze. Hanka reprezentuje inny typ kobiecości: przedsiębiorcza, aktywna zawodowo, zmusza Karola do zajęcia się domem i protestuje przeciwko jego chęci zdania

matury. Karol żeni się z nią, gdyż podczas spaceru w Lasku Bielańskim uprawiają seks i Hanka zachodzi w ciążę. Karol jest honorowy, a poza tym niespodziewana ciąża kobiety umożliwi mu ucieczkę z domu. Ucieczka to jednak nieudana. Hanka nielegalnie handluje walutą, co, według autora, ma podkreślić jej demoralizację i brak szlachetności. Szczygieł piętnuje nielegalne interesy oraz prywatną inicjatywę i przypomina o wartości pracy dla kolektywu i z kolektywem poprzez wprowadzenie wątku fabryki szczotek, sprawnie zarządzanej przez osoby niewidome. Krytykując zabroniony handel walutą, w który na krótko angażują się Logan i Karol, Szczygieł jednocześnie podnosi temat braku pracy i możliwości kształcenia się dla osób niepełnosprawnych, zaznaczając w ten sposób jasno, że pracy i równości w PRL-u dla wszystkich nie było. Wątek podjęcia studiów na Wydziale Prawa na Uniwersytecie Warszawskim przez Karola przypomina o uprzedzeniach wobec osób z niepełnosprawnościami i przedstawia, częściowo, elity Polski Ludowej jako niechętnie studentom niepełnosprawnym. To, co u Szczygła jest ciekawe i ważne, to ukazanie, że, aby być produktywnym, nie trzeba być osobą pełnosprawną. W powieściach, które wspominałam powyżej – *Dziewczynce spoza szyby*, *Wichurze i trzcinach*, *Beethovenie i dzinsach*, ale też *Reszcie świata* Marii Nurowskiej – obecne jest przekonanie, że niepełnosprawność stanowi przeszkodę do podjęcia pracy. Szczygieł polemizuje z tym argumentem i kreśli obraz dobrze zarządzanej fabryki szczotek. Niepełnosprawność, inaczej mówiąc, nie stanowi przeciwności produktywności; jeśli Karol produktywny nie jest, to nie dlatego, że nie pozwala mu jego ciało, ale kobieta. Dlatego też rozwiązaniem, które proponuje Szczygieł nie jest np. operacja wzroku, ale ujarznienie bohaterki kobiecych. Jednocześnie nie uważam, jakoby operacja wzroku miałyby stanowić pożądane rozwiązanie podniesionej kwestii, taka opcja stanowiłaby powrót do medycznego modelu niepełnosprawności, z którym anglosaskie *disability studies* rozprawiły się w latach siedemdziesiątych XX wieku (medyczny model niepełnosprawności traktuje niepełnosprawność jako kwestię medyczną, jako stan, który należy indywidualnie zlikwidować poprzez medyczną interwencję czy też rehabilitację; najważniejszą alternatywą wobec medycznego modelu stanowi model społeczny – oparty na koncepcji UPIAS -, który zakłada, że to nie jednostka, ale społeczeństwo musi się zmienić i stworzyć dopasowane do różnych niepełnosprawności dostosowania).

Jak trudno kochać Szczygieł wydaje w 1976 roku. Czy książka tak otwarcie atakująca równouprawnienie kobiet ukazałaby się w latach pięćdziesiątych, w czasie stalinizmu? Czy powieść Szczygła stanowi reakcję czy też konserwatywną odpowiedź na projekt równouprawnienia kobiet? Nie tylko w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku można było zaobserwować niechęć wobec emancypacji kobiet czy też drugiej fali feminizmu. Czy w związku z tym *Jak trudno kochać* stanowi (na mniejszą skalę) polski odpowiednik *backlashu*, czyli „zmasowany kontratak konserwatywnej kultury na drugą falę feminizmu” (Graff, 2013, 10)? Jeśli tak, *backlash* to nowatorski, bo czerpiący swą siłę z oparcia na kategorii niepełnosprawności. W *Women, Communism, and Industrialization in Postwar Poland* Małgorzata Fidelis zauważa, że po 1956 roku „wzmocnienie różnicy genderowej było kluczowe dla nowego podkreślenia istotności małżeństwa i rodziny” (tłumaczenie własne; Fidelis, 2010, 183). Czy *Jak trudno kochać* może być więc interpretowane jako pokłosie powrotu do „polskości”, do wzoru tradycyjnej rodziny z

ustalonym podziałem ról i obowiązków? Jako jedną z konsekwencji destalinizacji i całkowitego odrzucenia dziedzictwa wczesnych lat pięćdziesiątych wraz z ich próbą równouprawnienia kobiet? Fidelis pisze, że „Polacy wierzyli, że otworzenie, dotąd niedostępnych, miejsc pracy dla kobiet stanowiło sowietyzację polskiej kultury narodowej. Dla Polaków umacnianie hierarchii płciowej było również sposobem na utwierdzenie tożsamości narodowej i odróżnienie od Sowietów” (tłumaczenie własne; Fidelis, 2010, 205). Destalinizacja przynosi powiew wolności, ale także odwrót od próby równego traktowania kobiet w miejscach pracy (tłumaczenie własne; Fidelis, 2010, 237). Dlatego też Fidelis przypomina, że stalinizm to nie tylko lata terroru, to również „możliwość dla różnych grup społecznych, w tym kobiet, wyrwania się z przednowoczesnej tradycji i stworzenia swojej tożsamości na nowo” (tłumaczenie własne; Fidelis, 2010, 240). Myślę o powieści Szczygła jako pozycji reprezentującej zjawisko analogiczne do amerykańskiego *backlashu*, dlatego że rozwiązaniem problemu braku produktywności – jeśli w ogóle konieczne jest jego rozwiązanie – Karola nie jest np. przewyciężenie niepełnosprawności, ale przearanżowanie stosunków rodzinnych i małżeńskich, czyli przywrócenie prymatu mężczyzn nad kobietami. Rearanżację tę sygnalizuje nie tylko powrót ojca do domu i podjęcie studiów prawniczych przez Karola, ale także przejście matki na emeryturę, a zatem utrata jej pozycji finansowej i społecznej. Nacisk położony na zmianę stosunków małżeńskich i rodzicielskich ujawnia relacyjny charakter niepełnosprawności. Szczygieł w oczywisty sposób prezentuje płęć (kobieca) i niepełnosprawność jako kategorie rywalizujące ze sobą, a jednocześnie obie definiowane są przez bierność – różnica polega na tym, że bierność kobiet jest pożądana i oczekiwana, zaś bierność mężczyzny z niepełnosprawnością wymaga „przewyciężenia”. W takiej konfiguracji, Karol wyrasta na „naturalnego” rywala kobiet, a jego emancypacja staje się równoznaczna z symbolicznym podporządkowaniem matki i żony.

Próba ujarznienia kobiet kończy się sukcesem u Szczygła. Projekt emancypacji jest projektem niezakończonym, co więcej, projektem, który można powstrzymać, a jego skutkom zaradzić. Matka łagodnieje, Karol rozwodzi się z Hanką, która okazuje się zupełnie nieprzygotowana do roli matki, i to Karol przejmuje opiekę nad ich małym synkiem. Na szczęście Hanka zmienia się pod wpływem nowego związku z Loganem. Ten wyznaje Karolowi: „Przegoniłem jej dawnych współników na cztery wiatry. (...) Załatwiłem jej pracę w tym samym szpitalu w biurze. Jest zastępczynią intendentki. Razem idziemy do pracy i razem wracamy. Ona zna moje towarzystwo, a ja jej. Musiałem to przeprowadzić. Sama prosiła, żebym ją przytrzymał krótko” (Szczygieł, 1976, 127). Awanturka staje się przykładową żoną, patriarchalny porządek zostaje przywrócony, heteroseksualna pełna rodzina złożona z ojca, matki, syna formuje się na nowo. Karol zaś poznaje sporo od siebie młodszą repatriantkę z Lwowa, która zakochuje się w nim bez pamięci. W związku z tym Szczygieł pokazuje, że zagrożeniem dla męskości nie jest niepełnosprawność, a wyemancypowana kobieta. Dlatego też gwarancją przetrwania hegemonicznego modelu męskości stanowi związek z kobietą, którą można zdominować (z Hanką Karol ma syna, ale jak się okazuje, posiadanie syna nie ma takiego wpływu na formowanie się męskiej tożsamości jak heteroseksualna relacja z podległą kobietą). Lektura *Jak trudno kochać* nasuwa wniosek, że męskie niepełnosprawne ciało to nie takie, które nie widzi, ale takie,

które podlega kobiecej kontroli; ciało, które odmawia udziału w produkcji i spędza dni w domu, leżąc na kanapie. Natomiast męskie ciało pełnosprawne reprezentowane w powieści przez Logana to ciało produktywne, mobilne. Samodzielność, innymi słowy, niweluje niepełnosprawność czy niewidzenie. Niepełnosprawność nabywa tu znaczenia społecznego i nie jest ograniczona do kondycji medycznej. Wręcz przeciwnie, niepełnosprawność, również poprzez nieobecność ciała somatycznego, funkcjonuje przede wszystkim w kontekście społecznym i rodzinnym. Lekarz nie jest tu potrzebny, jedynej interwencji dokonuje ojciec. Miłość matki i Hanki jest egoistyczna i zagarniająca, są to, w gruncie rzeczy, kobiety-modliszki, natomiast miłość ojca szanuje wolność i odrębność Karola. W konsekwencji, niepełnosprawność sprowadzona jest tu do roli metafory stanu dziecięcości i zależności, pełnosprawność zaś autor utożsamia z dojrzałością i autonomią, które zostają potwierdzone w momencie rozpoczęcia przez Karola nauki na uniwersytecie i snucia zawodowych planów na przyszłość. Kluczem do osiągnięcia samodzielności jest obecność kochającego i mądrego, nawet jeśli marnotrawnego, ojca. W tekście dotyczącym polskich lat siedemdziesiątych XX wieku *Socjalizm niedokończony* Anna Zawadzka pisze: „Wśród wartości (...) elementarną okazała się rodzina – jako najważniejsza grupa odniesienia” (Zawadzka, 2014, 332). Zawadzka powołuje się w nim na badania socjologiczne Stefana Nowaka, które wykazały, że rodzina stanowi w polskim społeczeństwie „rodzaj «rozszerzonej osobowości jednostki» dla wszystkich grup społecznych i wszystkich pokoleń” (Zawadzka, 2014, 332). Powieść *Szczygła* poprzez uprzywilejowanie rodziny w „trudzie przezwyciężenia” niepełnosprawności potwierdza rozpoznania Nowaka, zaś obciążenie winą za niesamodzielność niewidomego Karola jego matki i żony sygnalizuje odwrót od próby emancypacji kobiet podjętej w latach pięćdziesiątych. Niepełnosprawność zatem w interpretacji *Szczygła* nie wymaga rehabilitacji czy medycznych interwencji; niepełnosprawność rodzi się na styku i wyniku relacji rodzinnych i przez pryzmat rodziny wpisanej w pewien kulturowy kontekst powinna być rozpatrywana.

Bibliografia

- Fidelis, Malgorzata; 2010, *Women, Communism, and Industrialization in Postwar Poland*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Graff, Agnieszka; 2013, *Wstęp*, w: Susan Faludi, *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciw kobietom*, przeł. A. Dzierzgowska, Warszawa: Wyd. Czarna Owca.
- Mitchell, David T., Snyder, Sharon L.: 2000, *Narrative Prosthesis: Disability and the Dependencies of Discourse*, Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Rasell, Michael, Iarskaia-Smirnova, Elena; 2013, *Disability in Eastern Europe and the Former Soviet Union: History, Policy and Everyday Life*, New York: Routledge.
- Samuels, Ellen; 2015, *Passing*; w: Rachel Adams, Benjamin Reiss, David Serlin (red.), *Keywords for Disability Studies*, New York: NYU Press, ss. 135-137.
- Snyder, Sharon L., Mitchell, David T.; 2010, *Introduction: Ablenationalism and the Geo-Politics of Disability*, w: *Journal of Literary and Cultural Disability Studies*, t. 4.2, ss. 113-125.
- Sokołowska, Magdalena (i in.); 1984, *Sytuacja ludzi niepełnosprawnych i stan rehabilitacji w PRL. Ekspertyza*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szczygieł, Jerzy; 1976, *Jak trudno kochać*, Warszawa: Czytelnik.
- Zawadzka, Anna; 2014, *Socjalizm niedokończony. O serialach *Doktor Ewa* i *Daleko od szosy**, w: Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz, Tomasz Żukowski (red.), *Rok 1966: PRL na zakręcie*, Warszawa: Wyd. IBL, ss. 328-358.